

# **Jaki był stosunek św. Josemarii Escrivy do drugiej republiki hiszpańskiej?**

Jak wiele osób w ówczesnej Hiszpanii, św. Josemaria żywił początkowo wielkie nadzieje związane z drugą republiką hiszpańską, która, jak się wydawało, oferowała remedium na istniejące wtedy poważne problem społeczne.

21-12-2010

Jak wiele osób w ówczesnej Hiszpanii, św. Josemaria żywił początkowo wielkie nadzieje związane z drugą republiką hiszpańską, która, jak się wydawało, oferowała remedium na istniejące wtedy poważne problem społeczne. Jednakże, jak wiele innych osób, szybko stracił złudzenia, kiedy nowy rząd zaczął energicznie wprowadzać antyreligijne regulacje prawne.

Po tym jak wiele kościołów zostało podpalonych przez motłoch 11 maja 1931 roku, św. Josemaria zanotował w swoich osobistych zapiskach: „Rozpoczęły się prześladowania. Jedenastego w poniedziałek, w towarzystwie D. Manuela Romeo, po tym jak przebrałem się za świeckiego w garnitur Colo – przyjąłem Komunię, wyjmując Hostię z Monstrancji i z puszką pełną konsekrowanych hostii, owiniętą w sutannę i gazety, wyszliśmy z Patronatu bocznym wyjściem, jak

złodzieje (...) tej nocy, podobnie jak w  
noce 12go i 16go (16go z powodu  
fałszywego alarmu po stronie  
zakonnicy), przechowywałem Naszego  
Pana w domu Pepito.” (osobista  
notatka nr 202 z 20 maja 1931 r.,  
częściowo cytowana w: Vazquez de  
Prada, Założyciel Opus Dei t. 1  
rozdział 6, str. 396).

13 maja, z powodu gróźb wobec  
Patronatu Chorych, wraz z matką,  
bratem i siostrą przeprowadził się do  
mieszkania na ul Viriato 22.

„Trzynastego dowiedzieliśmy się, że  
zamierzają podpalić Patronat: o  
czwartej po południu przenieśliśmy  
się z naszymi rzeczami na ulicę  
Viriato 22, do podłego pokoiku z  
widokiem na podwórze, który z  
pomocą Opatrzności znalazłem.”  
(tamże, str. 397)

Jego podejście obrazuje list, który  
napisał do Isidoro Zorzano,  
mieszkając w Maladze, 5 maja 1931

r.: “Poza naleganiem, że nie powinien rezygnować z modlitwy myślniej ani Świętej Komunii, a także powinien się regularnie spowiadać u tego samego księdza, odniósł się też do nowej sytuacji w kraju. Opus Dei, jak pisał [Ojciec Josemaria], nie ma preferencji politycznych i każdy z jego członków, tak długo jak długo żyje zgodnie ze swoim chrześcijańskim powołaniem, kształtuje swoje osobiste opinie z całkowitą wolnością. „Niech Cię nie cieszy ani nie zasmuca zmiana polityczna, niech Cię obchodzi tylko to, żeby nie obrażali Boga. Staraj się zadośćuczynić” (A. Vazquez de Prada, Założyciel Opus Dei, t. 1, str. 395)

W tych czasach kiedy każdy prąd myślowy i każda opinia polityczna była bardzo szybko doprowadzana do ekstremum, św. Josemaria zachował spokój i zachowywał się jak stuprocentowy ksiądz. Obserwując jak codzienne życie ludzi

przepełnia się nienawiścią, zawiścią I chęcią zemsty, ofiarowywał swoim wiernym taką radę odnośnie traktowania innych: „Módl się, wybaczaj, staraj się zrozumieć i usprawiedliwić”. Tego właśnie nauczał i to praktykował przez całe życie.

Jednym z jego wiernych w tym czasie był Vicente Hernando Bocos, który później nagrał następujące świadectwo: „To było kilka lat ostrego i okrutnego konfliktu politycznego. Ojciec Josemaria zwykł nam powtarzać: ‘Musimy być nieustępliwi i stali w naszych poglądach, ale bez krzywdzenia kogokolwiek’. A ja powtarzałem mu: ‘Nie przekonują mnie te słowa. Chcę, żeby ludzie powstali i walczyli o swoje’. Św. Josemaria nigdy nie dyskryminował nikogo z uwagi na poglądy polityczne lub społeczne. Szanował wolność ludzi na każdym polu”.

Św. Josemaria sprzeciwiał się zawsze przemocy i często powtarzał: „Nie uważam przemocy za właściwy sposób zdobywania czegokolwiek lub przekonywania kogokolwiek”. Zawsze próbował uczyć tych, którym towarzyszył w życiu duchowym, jak krzewić pokój i harmonię w ich otoczeniu. Nie wszyscy jednak podążali za jego radami.

Dwa istotne zdarzenia miały miejsce w tym czasie. W sierpniu 1932 roku, trzech znanych mu studentów, Adolfo Gomez Ruiz, Jose Antonio Palacios Lopez i Jose Manuel Domenich de Ibarra, zostało aresztowanych i umieszczonych w madryckim „modelowym więzieniu” za udział w nieudanym monarchistycznym puczu wojskowym. Jose Manuel często pomagał św. Josemarii w odwiedzaniu i trosce o chorych umieszczonych w Szpitalu Generalnym, którymi nikt się nie

zajmował. Pomimo powszechnej wrogości wobec księży, jasno widocznej w więzieniach, św. Josemaria odwiedził ich aby zaoferować wsparcie duchowe. Także w tej sytuacji w jakiej się znaleźli, nakłaniał ich do dobrego traktowania współwięźniów, prób zrozumienia ich i wybaczenia. Jak zawsze powstrzymywał się od głoszenia wszelkich osądów dotyczących aktualnych wydarzeń czy polityki, świadomy, że jego rolą jako księdza jest przyjmowanie z otwartymi ramionami wszystkich i prowadzenie ich do Boga. Kilku anarchistów było wtedy uwięzionych wraz z jego znajomymi studentami. Św. Josemaria stale zachęcał studentów do traktowania anarchistów, będących ich politycznymi oponentami, z szacunkiem i zrozumieniem. Kiedy zaś opowiedzieli mu, że czasem grają na więziennym podwórku w piłkę nożną – oczywiście, podzieleni na

drużyny według poglądów politycznych – tłumaczył im, w jaki sposób miłosierdzie zmienia znaczenie słowa „oczywiście”, zachęcając im, aby mieszać graczy w drużynach, aby wspierać szacunek, wybaczenie i zrozumienie. Zastosowali się do jego rady, i ku ich zdumieniu osiągnęli bardzo dobre efekty.

Innym znaczącym przykładem było zdarzenie dotyczące Alberto Ortegi Arranza. Był on jednym z wielu studentów korzystających z duchowego kierownictwa św. Josemarii, ale nienależących do Opus Dei. W rozmowach, św. Josemaria tłumaczył mu, jak każdemu innemu, jak należy krzewić pokój i harmonię wśród ludzi, bez względu na ich sympatie polityczne. Ortega mieszkał na ulicy Ferraz w rezydencji prowadzonej przez Opus Dei. Był członkiem Falangi i 13 maja 1936 roku brał udział w nieudanym ataku

na Luisa Jimeneza de Asua, jednego z przywódców socjalistów. Jeden z ochroniarzy Asui został zamordowany podczas ataku. Kiedy policja przyszła aresztować Ortegę, poprosił o możliwość spowiedzi u św. Josemarii i otrzymał na to zgodę. Ortego został skazany na 30 lat więzienia i umieszczony w więzieniu El Dueso w Cantabрії. Pozostał w więzieniu aż do wybuchu hiszpańskiej wojny domowej cztery miesiące później, kiedy wrzucono go do morza z kamieniem przywiązanym do szyi.